



Roland Baader (1940-2012) był prywatnym przedsiębiorcą i niezależnym autorem. Po ukończeniu studiów w zakresie ekonomii politycznej, m.in. u późniejszego laureata Nagrody

Nobla, Friedricha Augusta Hayka, przez 20 lat prowadził własną działalność gospodarczą, a następnie całkowicie poświęcił się nauce i publicystyce. Napisał wiele cenionych książek i setki fachowych artykułów. Przyczynił się w ten sposób do ponownego ożywienia tradycji austriackiej szkoły ekonomicznej na obszarze niemieckojęzycznym. Używając jasnego i zrozumiałego języka, jako jeden z pierwszych ostrzegał przed gospodarką opartą na spekulacjach giełdowych oraz kryzysem, wywołanym przez długi. Wskazywał też duże niebezpieczeństwa dla wolności gospodarczej ze strony nie mającego pokrycia pieniądza papierowego oraz politycznej nieodpowiedzialności. Zwracał się przy tym szczególnie do młodego pokolenia, które dzięki internetowi może w znacznej mierze odciąć się od dominujących lewicowych przekazów uniwersyteckich i medialnych. W ten sposób Ronald Baader przygotowywał duchowy grunt dla zdrowych, zgodnych z prawem naturalnym rozwiązań, które zwalczają chore ideologie, głoszące ślepe zaufanie do współczesnego państwa.

ISBN 978-83-951380-8-9



9 788395 138089

DeReggio

KONIEC PIENIĄDZA PAPIEROWEGO

ROLAND BAADER

PIENIĄDZA PAPIEROWEGO

ROLAND BAADER

DeReggio

29 10cm 155

Podczas każdej wojny, czego świadkami byliśmy zwłaszcza w trakcie dwóch wielkich wojen światowych i masowych XX wieku, panowanie państwa nad życiem ludzi wraża do granic możliwości. Poprzez przymusowe wcielanie do wojska [...] państwo zawłaszcza ciała swoich poddanych; poprzez obligacje wojenne, specjalne podatki i inflację odbiera im ich własność; poprzez służbę pomocniczą i rozmaite zadania „szkoleniowe” zawłaszcza sobie ich siłę roboczą; podporządkowując przedsiębiorstwa Ministerstwu Wojny, poprzez przymusowe zarządzanie i racjonowanie uzależnia od siebie aparat produkcji gospodarczej oraz całość dóbr; dzięki swojej propagandowej, a także medialnej cenzurze manipuluje opinią i informacją; poprzez gęstą sieć strażników, dowódców, informatorów oraz donosicieli, a także poprzez zakazy podróżowania, zamykanie granic i biurokratyzację wszelkich procedur cywilnych, podporządkowuje sobie całe życie ludzi. Krótko mówiąc: wolność, życie, indywidualna niezależność, godność ludzka i sprawiedliwość stają się tak samo bezwartościowe jak śmieci. Wojna to świetna okazja dla Lewiatana. Jego panowanie jest teraz całkowite. Historia uczy nas jednak, że ten potężny i nieokiełznany ucisk państwa zostaje jedynie częściowo rozluźniony po zakończeniu wojny [...], ale nigdy nie wraca do swojego pierwotnego poziomu. (1997, 78)

Istnieją cztery główne bramy, przez które państwo wkracza w życie ludzi. Tablice informacyjne na tych bramach brzmią: 1. dobra publiczne, 2. ubezpieczenie społeczne, 3. redystrybucja „społeczna”, 4. dotacje i ochrona. (1997, 161)

Tam, gdzie znika ugruntowany autorytet prywatny, próżnia jest nieuchronnie wypełniana przez rosnącą władzę polityczną. Autorytet znanych osobiście wzorców i szanowanych osób z jednej strony, a z drugiej strony władza lub rządy anonimowych organizacji politycznych, są zawsze dwiema przeciwległymi szalami jednej i tej samej wagi. Gdy jedna z nich obniża się o kilka stopni, druga automatycznie o tyle samo się podnosi. (1999, 35)

W rzeczywistości dostarczanie dóbr publicznych przez państwo jest niczym innym jak maksymalizacją i doskonaleniem eksploatacji obywateli przez kastę polityczną. [...] W „twardym” socjalizmie kasta polityczna oficjalnie determinuje całe życie ludzi; w „miękkim” socjalizmie demokratycznego państwa socjalnego prawo kasty politycznej do rozporządzania życiem ludzi rośnie wraz ze wzrostem podaży dóbr publicznych. Proces ten jest realizowany w sposób demokratyczny i dlatego robi wrażenie nieszkodliwego. W rzeczywistości jest to skrajny despotyzm. (1999, 162)

Gdybyśmy – nieco może przesadzając – nazwali wszystkie decyzje życiowe, które zostały odebrane w sferze prywatnej niezależności i przeniesione w sferę publicznej suwerenności decyzyjnej, wówczas dla Niemiec początku XXI wieku można wyciągnąć następujące wnioski (jako *pars pro toto*): mamy prawie zupełnie socjalistyczny system edukacji, zdrowia i emerytur, pół-socjalistyczny rynek pracy oraz ćwierć-socjalistyczny rynek rolny, energetyczny i mieszkaniowy. Nawet sektor bankowy znajduje się w połowie w rękach publicznych,